

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 25 lutego 1917 r.

Teatr Wielki

Konstantynowska 16.
Początek o godzinie 7 m. 30.

Dziś pierwszy gościnny występ

Wilki w nocy

kom. Z. Rittnera
w 3-ach aktach.

„ROZMAITOSCI“

w 4 rolach! M. Frenkiel, Junosza-Stępow-
ski, T. Roland, Ordon-Sosnowska, Helena
Sulima, Junosza-Gostomska i inni
Sprzedaż biletów w kasie teatru Wielkiego od
11 rano do 1-jej i od 3 do 10.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W czwartek, 1 marca r. b. o godz. 8 wieczór

10-ciu z PAWIAKA

Rapsod rycerski w 4 obrazach z dzieł P.P.S. J. Ostoji-Su nickiego

W piątek, d. 2 marca r. b. **WESELE** dramat w 5 aktach
o godzinie 8 wiecz. St. Wyspiańskiego

Bilety do nabycia w kawiarni Koszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki,
i w piątki; w soboty w niedzielę i święta dwa razy

Praca kobiet podczas wojny.

Niemiecka ustawa o wojennej służbie pomocniczej ma za cel główny wciągnięcie w narodowy warsztat pracy tych mężczyzn, którzy są niezdolni do służby wojskowej, ale mogą pracować według wskazań i programu, podyktowanego potrzebą chwili i w sposób przez rząd oznaczony. Dla kobiet pracujących ustawa bezpośredniego zastosowania nie ma.

Jednakże wynika z samego faktu coraz liczniejszego powoływania mężczyzn z zamowianych przez nich dotychczas posterunków do wojska lub do wojskowej służby pomocniczej, że zakres pracy kobiecej i udział kobiet w różnych zawodach i zajęciach rośnie coraz wybitniej.

Zjawisko to powszechne i bardzo łatwo zrozumiałe, od początku budziło zainteresowanie we wszystkich krajach, objętych wojną światową i wszędzie wywoływało niemiłą dyskusję nad wielu łączącymi się z niem zagadnieniami.

Nie wszędzie jednak zajęto się tą sprawą systematycznie i gruntownie, tak, aby stworzyć materiał do pokierowania pracą w sposób najbardziej odpowiedni, materiał statystycznie ujęty i badaniom dostępny.

Najlepiej zorganizowano dział wojennej pracy kobiet w Anglii i w Niemczech.

„Wydział pracy kobiet w czasie wojny“, utworzony w Niemczech pod przewodnictwem kierownika urzędu wojennego, generała Grönera, rozporządza starannie zestawianymi danymi, które zaciąkawie mogą i nie niemieckiego czytelnika, ze względu na powszechną aktualność tej sprawy.

I tak: według zestawień państwowego urzędu pracy na podstawie sprawozdań 5560 Kas chorych było w Niemczech ubezpieczonych na wypadek choroby:

1 lipca 1914	1 lipca 1915	1 lipca 1916
Mężczyzn 6 889,880	4 664,222	4 299,126
Kobiet 3 693,137	3 494,500	3 827,640

Przy mając bezchybny w dniu 1 lipca 1914 = 100 otrzymuje się taki obraz tych stosunków:

1 lipca 1914	1 lipca 1915	1 lipca 1916
Mężczyźni 100	67,7	62,4
Kobiety 100	94,4	103,6

Udział ubezpieczonych mężczyzn wydatnie zmalał, udział kobiet w stosunku do ostatniej daty z czasów pokoju urosł o 3,6 proc.

W dniu 1 grudnia 1916 liczby ubezpieczonych w Kasach chorych wyniosły:

Mężczyźni	3 952 843
Kobiety	4 027 802

Najbardziej przejawiał się według sprawozdania państwowego urzędu pracy przybytek pracujących kobiet we wielkim przemyśle, a zwłaszcza w tych jego gałęziach, które mają związek z produkcją wojenną: w przemyśle metalowym, elektrycznym, chemicznym, w przemyśle wyrobu środków żywności.

Liczby powyżej podane ilustrują oczywiście część tylko nowo powstałych stosunków. Spisy Kas chorych nie dotyczą tych licznych rzesz kobiet, które pracują w gospodarstwie rolnem lub w rzemiołstwie i wyręczając powołanych do służby mężczyzn nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

„Wydział wojennej pracy kobiet“ powstał w Niemczech później niż w Anglii. Tam zorganizowano go już w listopadzie 1915 roku. We wszystkich przemysłowych miejscowościach Anglii stworzono miejscowe organa doradcze i nadzorcze, kontrolujące czynność biur pośrednictwa pracy dla kobiet. Instytucje te rozwijają żywą działalność w kierunku opieki socjalnej nad pracownicami w fabrykach i starają się w porozumieniu z pracodawcami o racjonalne używanie sił kobiecych w przemyśle i w pracy fabrycznej. Pisma niemieckie stwierdzają, że urzędnicy angielskie okazały się w praktyce bardzo pożytecznymi i zachęcają świeżo zorganizowany niemiecki „Wydział pracy kobiecej“ do naśladowania w tym względzie wzorów angielskich.

Wokół wojny.

Najkrytyczniejszy okres wojny.

Lord Derby, dawniejszy kierownik werunku ochotniczego, przebywając w śróde ubiegłą w Bolton, oświadczył między innymi co następuje:

„Potrzebujemy na gwałt ludzi, i musimy ich mieć. Bez ludzi, bez mężczyzna nie będziemy w stanie od-

nieść zwycięstwa. Jestem przeświadczony, że w ciągu przyszłych miesięcy będziemy mieli najkrytyczniejszy okres wojny, ale nie wątpię ani na chwilę, że w ciągu sześciu nadchodzących miesięcy szala zwycięstwa przechyli się na naszą stronę“.

Stronnictwo pokojowe w Rosji.

Do moskiewskiego „Ruskiego Słowa“ komunikują z Petersburga, że wszystkie dane zdają się przemawiać za tem, iż stronnictwo występujące za pokojem, przybiera w Rosji coraz większe znaczenie i uzyskuje szerszy grunt pod nogami. Agitacja w tym kierunku została nawet przeniesiona już do sfer dworskich i znajduje silną pomoc w kołach wysokiej hierarchii. Nawet w ostatniej poufnej naradzie, która odbyła się w stolicy pod przewodnictwem samego cara, żywiły pokojowe silnie się uwidatniały.

Sytuacja Sarrailla w Salonikach.

„Echo de Bulgarie“ pisze: Zaostrzona wojna podwodna jaskrawo oświetla awanturniejszy charakter wyprawy salonickiej. Sytuacja Sarrailla coraz bardziej się pogarsza, zwłaszcza wobec tego, że z wyszanej do szczytów Macedonji nie można wcale uzyskać środków żywnościowych dla wojska i cała armja salonicka żywi się tem, co jej statki dowiozą. Zamiast być czynnikiem potęgi, wojsko Sarrailla staje się dla rządów koalicji źródłem nowych kłopotów. Niezdolna do poważniejszej akcji, armja salonicka skazana będzie na pewną zglębę, jeśli łodziom podwodnym uda się odebrać ją całkiem od swych podstaw operacyjnych. Nowe wystąpienie dyplomacji koalicyjnej w Atenach jest dowodem pewnych obaw co do losów wyprawy bałkańskiej. Bądź co bądź, zaostrzona wojna podwodna zadała armji Sarrailla ciężki cios, burząc upragnioną przez koalicję jednolitość działania na wszystkich frontach.

Wybory na prowincji.

XIV.

„Im dalej na południe, tem gorętsze ...umysły“. Maksymie tę z całkowitem powodzeniem zastosować można do obecnej akcji wyborczej na prowincji.

Bo i rzeczywiście: w północnych guberniach akcja ta toczy się jeśli już nie całkiem ospale, to przynajmniej bez większego zainteresowania się nią ludności, bez żadnych charakterystyczniejszych epizodów. Im dalej jednak na południe, tem bardziej akcja wyborcza ożywia się, a już nigdzie nie widzieliśmy takiego rozgorączkowania wyborczego, jak w najbardziej na południe wysuniętych okolicach okupacji niemieckiej — w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Stosunkowo, możliwie jeszcze umiarkowanie potoczyła się akcja wyborcza w Zawierciu. Jak już pisa-

liśmy, wyłonili się tutaj komitety: Ogólny Obywatelski, „Miejski“ (lub Centralny, lub jeszcze „fabryczny“), Żydowski i Robotniczy.

Na listy wyborcze zapisało się tutaj 1502 żydów i 1000 polaków. Żydzi więc byli w możności przeprowadzić do Rady 15 16 swoich kandydatów, lecz, jak donoszą żargonówki, w ostatniej chwili zrezygnowali z samodzielnego stanowiska przy wyborach i zawarli z grupującym reakcjonistów Komitetem Miejskim kompromis wyborczy, do którego też wkrótce przyłączył się i Komitet Obywatelski, skupiający żywioły niepodległościowe. Zawierając kompromis z polakami, żydzi żądali dla siebie 9 mandatów, wreszcie zadowolili się jednak tylko siedmioma.

W pierwszych też pięciu kurjach wystawiono wspólne listy kandydatów; w VI zaś wystawił listę taką tylko Komitet Robotniczy, bez wyraźnego kierunku społeczno-politycznego. Innych, poza powyższymi, list kandydatckich, w komisariacie wyborczym nie złożono.

Wybrano więc w kurji I-ej: 2 chrześcijan i 2 żydów; w kurji II: 4 chrześcijan; w III ej:—1 chrześcijanina i 3 żydów; w IV ej—2 chrześcijan i 1 żyda i w V-ej—3 polaków i 1 żyda oraz wreszcie w kurji IV-ej z listy Kom. Robotniczego—4 polaków.

Ogółem Rada m. Zawiercia składa się z 17 polaków i 7 żydów.

Podobnie gorączkowo jak w innych miastach Zagłębia rozpoczęta akcja w Zawierciu skończyła się iakoś szczęśliwie: O wiele, wiele różniej przedstawiał się stan akcji naprz. w Sosnowcu i Będzinie, do których powrócimy za kilka dni, podobnie jak i do szczegółowego przeglądu akcji wyborczej w Częstochowie.

W Tomaszowie po upływie pierwszego terminu wyborów, gdy te rozbito, wskutek wyzywającej postawy żydów, ogłoszono urzędownie drugi termin wyborów. Nauczani doświadczeniem żydzi rozpoczęli pertraktacje z polakami, w sprawie wystawienia wspólnych list kandydatów. Pertraktacje szły iakoś z początku kulawo i dopiero dzięki inicjatywie miejscowych asymilatorów powstały Centralny Żyd. Kom. Wyb., grupujący wszystkie odłamy żydostwa, zawarł wyraźny kompromis wyborczy z komitetem polskim, do którego też wkrótce przyłączył się i komitet niemiecki. W rezultacie też przeszła lista kompromisowa: 11 polaków, 10 żydów i 3 Niemców, z których też składa się Rada m. Tomaszowa.

W Turku (ziemia Kaliska) do Rady Miejskiej weszło (wybory kompromisowe) 13 chrześcijan i 5 żydów.

W Kowalu (z. Kaliska) wybrano 6 polaków i 3 żydów.

W Słupcy (z. Kaliska) do Rady weszło 8 chrześcijan i 4 żydów.

W Grodzisku do Rady miejskiej wchodzi sami żydzi, w liczbie sześciu.

W Otwocku dawno narazicie.

do kompromisu polsko-żydowskiego. Warunki następujące: żydzi otrzymują na 9 ogólnych mandatów 4 dla siebie oraz na 4 miejsca ławników 2 dla siebie.

Dzięki energicznej agitacji jaką rozwinęto ostatnio przez miejscową inteligencję polską, pomimo fałszerstwa wyborczego przez żydów przy zapisywaniu się na listy w kurji III — większość jest polska. Do Rady więc Otwockiej wchodzi razem 5 chrześcijan i 4 żydów.

W Rawie (z Piotrkowska) do Rady miejskiej wchodzi 3 polaków i 6 żydów.

W Szczuczynie również Rada miejska składa się z 3 polaków i 6 żydów.

W Dąbrowie Górniczej wybory odłożone zostały do marca.

W Lipnie (ziemia Plocka) wybory kompromisowe: wybrano 7 chrześcijan i 2 żydów. Przed wojną liczba ludności miasteczka tego wynosiła 7 tysięcy głów (w czem 4 tysiące chrześcijan i 3 żydów). Podczas wojny liczba ta zmniejszyła się nieco, bez żadnego jednak wpływu na stosunek narodowościowy.

W Białej Rawskiej żydzi mieli całkowitą większość, wspaniałomyślnie jednak zaoferowali polakom... 1 mandat Rada więc miasteczka tego składa się z 1 chrześcijanina i 5 żydów.

Składom Rad miejskich na prowincji pod względem ugrupowania politycznego poświęcimy trochę miejsca w najbliższej przyszłości.

Srz.

Zjazd komitetu obrony narodowej w Ameryce.

Dnia 20 stycznia odbył się zjazd doroczny Komitetu Obrony Narodowej w Nowym Yorku. Był to pierwszy zjazd po proklamacji z 5 listopada.

Zjazd obradował w wielkiej sali Beethovena, przy Piątej ulicy w Nowym Yorku. W gmachu sali powiewał w ciągu obrad wielki sztandar polski. Obrady otworzył prezes K. O. N. dr. J. Zaleski, podnosząc wagę chwili, w której zjazd się odbywa i zakończył okrzykiem na cześć wolnej Polski, który delegaci stojąc, trzykrotnie powtórzyli.

Ogółem na zjazd przybyło 338 delegatów od komitetów dzielnicowych, delegatów od komitetów okręgowych, reprezentantów organizacji i towarzystw, organizatorów, członków zarządu K. O. N. i kilku delegatów z głosem doradczym. Prasę reprezentowało 11 przedstawicieli z 11 dzienników, tygodników i miesięcznika.

Na wniosek ob. Niedźwiedzińskiego obrano przez aklamację przewodniczącym zjazdu dr. Józefa Zaleskiego, a sekretarzem Zygmunta Piotrowskiego.

Zjazdowi przedłożono sprawozdanie Komitetu Centralnego i komisji poufnej z działalności za rok 1916. Komisja poufna miała za zadanie prowadzić akcję polityczną K. O. N.

Komisja ta rozwinęła działalność w kierunku zdobycia państwowości polskiej i w kierunku niesienia pomocy królowi. Komisja stanęła na stanowisku, że Królestwo Kongresowe było i jest państwem niepodległym i że Rosja sprawowała w Królestwie władzę, jedynie z tytułu okupacji wojennej.

W czerwcu 1916 rozesłał Komitet Obrony Narodowej memoriał do ambasadorów państw w Waszyngtonie, stwierdzający, że Królestwo Polskie nie jest prowincją rosyjską, lecz państwem niezależnym od Rosji i żądający reaktywowania Królestwa Polskiego.

Sprawozdanie zaznacza w końcu, że „czas okaże, jaki był udział K. O. N. w akcie przełomowym z dnia 5 listopada”. „Bóg życia politycznego otoczył się po linii, w memoriale K. O. N. wskazanej”.

Krótkie wiadomości

Przerwa w nauce Po porozumieniu się z władzami nadzorczości, na posiedzeniu w d. 23 b. m. Delegacja Szkolna przy Magistracie m. Łodzi postanowiła przerwać naukę w szkołach elementarnych miejskich aż do końca bieżącego miesiąca, bez względu na to, czy są one zaopatrzone w zapasy węgla, czy nie.

Jest to już druga taka przerwa w nauce w bieżącym roku szkolnym, obie one jednak wyrównane zostaną bez szkody dla programu naukowego — przez skrócenie ferii wielkanocnych i letnich.

Również i w Zgierzu szkoły miejskie będą zamknięte do 1-go marca.

Wystawa rysunków szkolnych. W sobotę na wystawie rysunków szkolnych przy Kursach Pedagogicznych wydziału szkolnego (Dzielnia 44) urządzonej staraniem kierownika Kursów p. Świdwińskiego, odbył się odczyt p. St. Rudzkiej, oraz pogadanka informacyjna w celu szczegółowszego zaznajomienia publiczności z pracami wystawianymi i systemem nauczania rysunków.

Prelegentka w sposób nader przystępny i zajmujący mówiła o metodzie stopniowego prowadzenia nauki rysunków oraz o ich znaczeniu pedagogicznym, jako sposobie rozwinięcia w dziecku obserwacji i poczucia piękna. Cenne uwagi prelegentki dotyczyły kompozycji opartej na podziałach, bez wzorów, ilustracji, mających za jedyną podstawą obserwację, pogłębionej perspektywy oraz zastosowania wycianek w celu zaznajomienia dzieci z barwami i ich harmonią.

Liczne prace uczniów zgromadzone na wystawie doskonale ilustrowały wyluszczoną metodę, pogadawko wykazując rezultat pracy.

Wystawa, która będzie otwartą jeszcze przez dni kilka, powinna wzbudzić szczerze zainteresowanie wśród nauczycielstwa, szczególnie szkół elementarnych, gdyż daje wiele ciekawego materiału i budzi przekonanie, że umiejętność prowadzenia nauki rysunków zmusza nawet mniej zdolne dzieci do wyrobienia oka, ręki i poczucia smaku estetycznego.

Kursa dla sanitariuszy i pielęgniarek. Grupa lekarzy łódzkich, organizująca kursa dla sanitariuszy, pielęgniarek dla wojska polskiego zwróciła się do Delegacji Szkolnej z prośbą o zaoferowanie na ten cel odpowiedniego lokalu. Kursa obliczane są na 150-200 słuchaczy i mają trwać od 2 do 3-ich miesięcy.

Dowóz opału. W ciągu ostatnich dwóch dni do miasta naszego nadeszły dość znaczne transporty węgla, tak drobnego jak i grubszego, oraz brykietów.

Dzięki temu dowozowi rozpoczęto dzisiaj wydawanie węgla dla instytucji dobroczynnych, szpitali, kuchni i t. p. oraz do pieców fabrycznych, jak również wznowioną została dzisiaj, wstrzymana przed tygodniem, sprzedaż węgla na placach detalicznej sprzedaży Deleg. Z. M., po cenie 105 fen. za ćwiartkę, z ograniczeniem ilości (ćwierć korca na 4—5 dni do 1 pokoju). Zaopatrzyli się również w pewien zapasik węgla i handlarze, wobec czego dostawa węgla zapewniona jest na kilka dni.

O ile tylko nie przeszkodzą mrozdy, spodziewane jest w najbliższych dniach nadejście do Łodzi sporej ilości węgla wszelkich gatunków.

Wypłaty na opał nauczycielom szkół miejskich uskutekniwane będą w bieżącym miesiącu łącznie z pensją.

Odczyt Zygmunta Wóycickiego. We wtorek, dnia 27 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108 (w podwórzu), inżynier p. Zygmunt Wóycicki z Warszawy, wygłosi odczyt ilustrowany przezroczkami „o bulowieniu i mastece”.

Bilety wesoła po cenie 30 kop są do nabycia w biurze Łódzkiej Miejskiej Rady Opiekunczej, Piotrkowska 96, I-p. a w dzień odczytu przy wejściu na salę.

Dla chorych na oczy. Na wniosek Wydziału Zdrowotności Magistrat zaangażował lekarki p. p. Holenderską i Goldstein-Pollak, które będą udzielały porad niezamężnym chorym na oczy w obu ambulatoriach miejskich.

Organizacyjne zebranie weteranów 63 r. W sobotę, o godz. 6 wlocz w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się zebranie organizacyjne weteranów 63 r., które zagał p. M. Bawarski. Przewodniczył p. Aleksander Bienkowski, pióro trzymał p. Wł. Bawarski. Na zebraniu powyższem uchwalono polecić pp. Marianowi Bawarskiemu i Wacławowi Sokolewiczowi — poczynić starania o zalegalizowanie ustawy Stow. uczestników powstania 1863 r. Do komisji kwalifikacyjnej, przed którą każdy z przyszłych członków Stowarzyszenia będzie się musiał wylegitymować z uczestnictwa w powstaniu 1863 r., powołano pp. Edwarda Biłnera, Stefana Piątkowskiego, Bonifacego Czerniaka, Walentego Bawarskiego i Franciszka Piątkiewicza, oraz do pomocy tym że pp. Adama Jasiaka i Franciszka Marciniaka. Postanowiono aby trzy razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki, srody i piątki zbierało się na posiedzenia w celu przyjmowania zapisów na członków Stowarzyszenia, siedzibą którego będzie Resursa Rzemieślnicza.

W celu zasilenia funduszu organizującego się stowarzyszenia projektowane jest urządzenie koncertu na dochód tej instytucji. Wypracowanie programu postanowiono przekazać pp. Wacławowi Sokolewiczowi i Marianowi Bawarskiemu. Weterani, którzy się zajmą sprzedażą biletów na ów koncert otrzymają 10 proc. od sprzedaży tychże.

O godz. 10-ej wiecz. posiedzenie zamknięte.

Niedozwolone zmiany w paszportach. W „Deutsch. Warschauer Ztgng.” czytamy: Prezydent policji zwraca uwagę, że w ostatnich czasach zachodziły częste wypadki, że na żądanie właścicieli paszportów, władze milicyjne lub też kościelne dodawały różne dopiski w paszportach. Do zmian takich są wyłączenie upoważnione władze, które wydały paszporty lub też odnośne władze wojskowe. Wszelkie zmiany i dodatki w paszportach, poczynione przez osoby nieuprawnione do tego, będą karane.

Tow. „Lokator” zmieniło od 20 b. m. swą siedzibę, która obecnie znajduje się przy ul. Dzielnej Nr 2 (róg Piotrkowskiej) 2-ie piętro.

Z T-wa Krajoznawczego. W sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 91 odbyło się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa Krajoznawczego, które zagał wiceprezes T-wa Franciszek Lenartowicz.

Na przewodniczącego powołano p. Apoloniusza Szymańskiego, ten zaś ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Edwarda Ciszewicza, Henryka Ostrowskiego, p. Marię Jasińską. Sekretarzem został p. Edmund Jasiński. Na wstępie uczono przez powstanie z miejsc pamięć „po zmarłych członkach, poczem p. Lenartowicz zdawał sprawozdanie z działalności sekcji odczytowej, które wykazuje 10 odczytów i 11 pogadanek dla dzieci.

W porównaniu z pierwszym rokiem wojny działalność I w była wielce ożywiona.

Sprawozdanie z sekcji wycieczkowej i fotograficznej zdawał p. Konrad Fidler. Wycieczek do różnych miejscowości odbyło ogółem 10; sekcja fotograficzna pracowała tylko wewnętrznie, gdyż praca zewnętrzna była niemożliwa.

Dyr. Czesław Świerczewski zdawał sprawozdanie z sekcji muzealnej oraz kasowej.

Dochody T-wa przedstawiała się w sumie 2377 rb., rozchód zaś wyniósł 1326 rb., pozostało zatem w kasie rb. 1051.

Do komisji rewizyjnej przez aklamację wybrano pp. Juliusza Jarzębowski, Apoloniusza Szymańskiego i Stanisława Zielińskiego.

Do zarządu weszli pp. Józef Adamowicz, Edward Ciszewicz, Jan Czeraszewicz, Konrad Fidler, Ignacy Hirszel, Zofia Jarzębowska, Bronisław Jasiński, Arkadiusz Juskiewicz, Franciszek Lenartowicz, Wanda Rotherówna, dr. Stefan Sterling i Małgorzata Szidłówna.

Na zakończenie p. E. Ciszewicz wygłosił odczyt o ogrodnictwie, poczem zebranie o godzinie 10 i pół zamknięte.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Związku Zawodowego robotników przemysłu drzewnego.** — Wczoraj w lokalu przy ul. Pułstej nr. 6 odbyło się walne zebranie członków Związku Zawodowego Robotników przemysłu drzewnego.

Zebranie zagał p. A. Kuliński.

Na przewodniczącego powołano pana Lambrecht, któremu asystowali pp. Raczyński i Domagalski. Pióro trzymał pan Gajewski.

P. Kuliński referował wniosek o stosunku gospody do związku i odwrótnie, zachęcając do zapisywania się do Związku. Mówca szoroko omawia działalność związków zawodowych zagranicą.

Sprawozdanie z działalności związku odczytał p. Purlal.

Następnie zatwierdzono parę spraw wewnętrznych m. in. i kwestję zapożyczeń, które postanowiono wydawać jedynie członkom w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby, o czem decydować ma zarząd. Zalegających wopłatach bezrobotnych członków postanowiono na czas trwania wojny zwolnić z obowiązków uiszczania tychże, — członkom którzy mają zajęcie a nie wpłacają składek wysłać monity listownie.

W sprawie Zjednoczenia Związków Zawodowych zabrano głos kilku mówców.

O drożyznie mówił p. Julian Birenzweig.

W końcu na wniosek p. Purlala uchwalono urządzać odczyty i pogadanki oraz zorganizować kursa rysunkowe.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie o godz. 7 wieczorem zamknięte.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

rozpoczyna w tygodniu bieżącym szereg sztuk z gościnnym udziałem p. Solskiego, który ukazuje najświetniejsze swoje kreacje. Znakomity artysta przez czas dłuższy pozostanie w Łodzi.

We czwartek 1 marca r. b. rapsood ryterski z dzieł P. P. S. p. Ostoi-Lubińskiego w 3-ich aktach p. t. „10-ciu z Pawiaka”, autentyczna historia uprowadzenia więźniów, skazanych na śmierć, — tajemnicze więziennych stosunków oraz typy zandarmów rosyjskich na tle dekoracji, odwarzających dołki wewnątrz Pawiaka, biera C. K. R. i kancelarii więziennej.

W piątek 2 marca — wesoła komedia M. Gogola p. „Rewizor z Petersburga” — osnuta na łapownictwie urzędników rosyjskich.

W sobotę, 3 marca premiera, słynna ze swego komizmu i budząca wybuchy zdrowego śmiechu, komedia Fredry p. t. „Dożywcio”.

Warszawski teatr „Rozmaitości” w Łodzi.

„Dziś pierwszy gościnny występ teatru Rozmaitości idą „Wilki w nocy”, komedia w 3 aktach T. Rittnera, która na scenie warszawskiej uważana była za najświetniejszą z pośród premier bieżącego sezonu.

Komedia powodzenie swe zawdzięcza wybitnym walorom literackim i świetnej grze artystów „Rozmaitości” na czele z p. Frankiem, Junoszą Stępowskim, T. Rolandem, Ordon-Sosnowską, Heleną Sulimą, Junoszą-Gostomską, A. Bogusławską.

Teatr „Hameln”.

Pojutrze „Eskapada”, która nie odwołalnie zamyka cykl gościnnych występów.

Bilety w kasie teatru Wielkiego od 11-ej do 1-ej i od 3-ej do końca przedstawienia.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino” (Piotrkowska Nr 67). Dziś „Kadłuby przyszości” świetny dramat obyczajowy w 6-ciu aktach, osnuty na tle straszliwych skutków dziedziczności — według powieści E. Wildenbrucha.

Nad program wesoła komedia „Maks Linder uczy Tango”.

— **Odeon** (Przejazd 2). Dziś, nowość: „Protea” — ciekawy kinodramat w 5-ciu aktach. Fenomenalna trefura psa policyjnego.

Początek programu o godz. 5, 7 i 9 punktów, w soboty niedzielę i święta od 3-ej.

„Grand-Kino” (róg Krótkiej i Piotrkowskiej) — Dziś „Szlemit” — arcyśmieszna tragicomedia w 5-ciu aktach z życia żydowskiego — z Rudolfem Schildkrautem w roli głównej.

Do obrazu dostosowana specjalna humorystyczna ilustracja muzyczna.

Początek seansów o 4-ej; — w soboty, niedzielę i święta o 3 po południu.

— **Anon:** Wkrótce demonstrowany będzie wspaniały obraz „W Syberyjskich katorgach”, w którym główną rolę odtwiera Klara Kimbal Jung.

— **Kino - L. O. S.** (Dzielnia 18) Dziś sensacyjny dramat detektyw w 5-ciu częściach p. t. „Hrabia mordca”.

Do obrazu i podczas antraktu przygrywa Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Seanse codziennie o godz. 5 — 7 i 9-ej; w soboty i niedzielę od 3 po południu.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Dziesięciu z Pawiała“ rapsod rycerski z dziejów P. P. S. w 4 obrazach przez J. Ostoję-Sulnickiego.

Wykradzenie dziesięciu więźniów z Pawiała było czynem zarówno pełnym bohaterstwa wprost brawury, jak wymagającym zimnej krwi i jak najszybszego orientowania. Autor ze znajomością tematu oraz środowiska przedstawia nam w sposób bardzo zajmujący, przebieg szalonego wprost w swym pomysle czynu. — Sztuka budzi duże zainteresowanie na widzu, jest bogata w akcję, typy przeprowadzone bardzo udanie.

Grający na ogół ze swych ról wywiązali się bardzo poprawnie. P. Bonecki dał dobrze odczuta postać skazanego na śmierć. Pp. Staszewski oraz Woskowski zagrali swe role również udanie. Świetną postać pisarza stworzył p. Szosland. P. Samborski, jako Maciulawicz, był typowym „czynownikiem“ rosyjskim. P. Orłowski zagrał z temperamentem rolę Budberga. P. Pilarski znalazł pole do popisu w roli oficera.

W „Dzieciakach“ Swiderskiego p. J. Orliński dał doskonałą postać jowialnego staruszka, p. Sławska rolę Lini zagrała z wdziękiem, stwarzając świetny typ podlotka. P. Bonecki był dobrym sztabakiem.

Cz. G.

Kronika sądowa.

Cesarско-niemiecki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego dra Ruaneta rozważał sprawę:

O przyczynienie się do śmierci.

Właściciel domu na Bałutach przy ulicy Zielonej № 22, Cewel Zijer zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem spowodowania przez niedbalstwo śmierci swej lokatorki 35-letniej Józefy Kępy.

W dniu 28 grudnia ub. roku, o godz. 5 i pół z rana, Kępa, czerpiąc wodę ze znajdującego się na posesji niewykończonego i niezabezpieczonego dołu studziennego, poślizgnęła się i wpadła do wody — skutkiem czego utonąła.

Stawiony przed sąd, oskarżony oznajmia, iż przed wojną wobec niewykończenia własnej studni płacił pewną sumę za używanie wody właścicielowi domu № 19 przy tejże ulicy, — z wybuchem wojny zaniedbał tego, z powodu nie wyplanania komornego przez lokatorów.

W charakterze świadka stawał mąż zmarłej, który zeznał, iż aczkolwiek woda w studni była niedobra do użytku, jednakże wczesnym rankiem lokatorzy zmuszeni byli używać tej wody, gdyż bramy sąsiednich domów wówczas były zamknięte.

Prokurator żąda skazania podeszanego na 1 i pół roku więzienia.

Sąd skazał Zijera na 9 miesięcy więzienia.

Z Warszawy.

Rozebranie pomnika. P. prezydent, Zdzisław ks. Lubomirski, polecił wydziałowi budownictwa rozpocząć niezwłocznie pracę nad rozebraniem pomnika na placu Zielonym. Koszta rozebrania wydział budowlany określił na rb. 6,000. Magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem zatwierdzenia na ten cel kredytu.

„Polska Krajowa Kasa Kredytowa“. W sobotę na gmachu b. rosyjskiego Banku Państwa przy ul. Bielańskiej wywieszono 2 szyldy z następującym napisem w językach polskim i niemieckim: „Polska Krajowa Kasa Kredytowa“. Jak wiadomo, nowy ten bank krajowy ma prawo wypuszczania marek polskich.

Polskie kursa lotnicze. W obecności kilkuset osób zainaugurowano wczoraj w południe Polskie Kursa Lotnicze Towarzystwa Żeglugi Napowietrznej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Rady Miejskiej, rozmaitych organizacji politycznych i społecznych, oficerów-legionistów, wreszcie profesorów i słuchaczy kursów. Mowę inauguracyjną wygłosił radny St. Słowiński, poczem rozpoczęły się referaty: „O potrzebie kursów lotniczych“ (inż. Winawer), „O historii i znaczeniu technicznem lotnictwa“ (inż. Z. De-

klar), „O współczesnej technice i przemyśle lotniczym“ (p. Król), wreszcie „O lotnictwie wojskowym“ (podporucznik Bolesławski). Uroczystość, której przewodniczył rektor politechniki inż. Patschke, zakończyła się kilku przemówieniami okolicznościowemi.

Echa morderstwa w Alejach Ujazdowskich. Ze szczegółów, które dotychczas zebrano co do osoby zamordowanej Grobickiej, jej trybu życia i stosunków ze światem, wiele niezawodnie posłuży za wskazówki do dalszych poszukiwań, prowadzonych przez władze sądowe. Wczoraj rozeszła się nawet pogłoska, że domniemani mordercy są już pod kluczem, że jednym z nich ma być jakiś baron.

Ciekawy jest szczegół, że jeden z bliższych znajomych zamordowanej usiłował ją skłonić niedawno do oddalenia Czapikowskiego i przyjęcia wskazanego kandydata. Kto wie, czy nie byłby ów kandydat ewentualnym współnikiem domniemanej zbrodni.

Grobicka miała w Warszawie bliższą rodzinę: dzieci swej siostry i brata, z którymi jednak nie utrzymywała żadnych bliższych stosunków. Obecnie rodzina ta zgłosiła swe prawo do spadku, który przypuszczalnie mimo zaginięcia klejnotów, zrabowanych przez morderców, wartości podobno około 150 tysięcy rubli, jest znaczny. Sporą wartość przedstawia urządzenie mieszkania, a nado w skarbcu jednego z banków warszawskich ma się znajdować w papierach wartościowych przeszło 200.000 rb. Niektórzy obliczają nawet majątek Grobickiej na pół miliona rubli.

Prezydium policji w Warszawie ogłasza w „D.W.Ztg.“ nagrodę 1000 mk. za wykrycie morderców Zofji Aleksandry Grobickiej i Władysława Czapikowskiego.

Z prowincji.

A Z Ciechocinka. Roboty wstępne na tegoroczny sezon kąpielowy zostały przez CesarSKI Zarząd Kąpielowy i Warzelni rozpoczęte. Oprócz łazienek № 2 i 3 dla kąpeli solankowych, błotnych i kwaso-węglowych, które już w roku zeszłym były czynne, zostaną także otwarte łazienki solankowe № 4, oznaczające się swym nowoczesnym, wykwitnym wewnętrznym urządzeniem.

Zamiast przestarzałego gmachu łazienkowego № 1 będą na jednym ze skrzydeł łazienek № 4 na parterze urządzone kąpiele kwaso-węglowe, które już w roku poprzednim z powodu świetnych skutków leczniczych, miały wielkie powodzenie.

Prócz tego, w gmachu kąpielowym № 3, ma być urządzony oddział dla kąpeli hydropatycznych.

Z chwili.

O czym mówią? Naturalnie o pogodzie, która tak się nagłe zmieniła.

Tydzień przeszło trwająca walka między słońcem a rozgniewanym Panem Mrozem, skończyła się ostatecznym zwycięstwem pięknego Apollina. Czy ostatecznym — na pewno jeszcze nie wiadomo; opierając się bowiem nawet na zjawiskach atmosferycznych, jakie towarzyszą obecnej odwilży, niedługo znów dostaniemy się pod smagającą biczem śniegu i wiatru — władzę Mrozu.

Zjawiskiem tem w pierwszym rzędzie jest nader przejmujący chłód przy temperaturze całkowicie równej, a nawet w południe przy pół st. ciepła, co zwiastuje jeszcze... mroź.

Dalej uspasabia nas również tak pesymistycznie dzień sobotni, dzień św. Macieja, w którym w południe mieliśmy 5 a nad wieczorem 8 st. zimna, przepowiednie zaś ludowe (a te się pono zawsze sprawdzają) mówią: „św. Maciej zimę traci — albo bogaci“ t. j. „Na św. Maciej — lody wróża długie chłody, zaś gdy płyną już struga, to i zimy niedługo“...

A więc tym razem: lody — chłody... A, no czekajmy.

Srz.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 25-go lutego.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Fronty wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W wąwozie Tatarskim w północnej części Karpat lesistych zaatakował się atak rosyjski.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Na froncie grupy wojsk feldmarszałka Mackensena oraz na

Froncie macedońskim

przy nieznacznej działalności na przedpolach, sytuacja nie uległa zmianie.

Zachodnia widownia wojny.

Na południu od Ypres, jak również pomiędzy Armentières a Arras odparto liczne, po części po silnym przygotowaniu przez artylerię, przeprowadzone ataki angiłków.

Liczne oddziały atakujące poprowadziły wywiady na zachodzie od Lieven, posuwając się głęboko do stanowisk nieprzyjaciela, oraz biorąc jeńców i siejąc zniszczenie.

W okolicy Somme chwilami stawała się ożywioną walka armatnia, szczególnie pomiędzy Saily, a Bouchavesnes.

Na wschodzie od St. Michiel pozostało bez skutku przedsięwzięcie francuzów zaś nasze, poprowadzone w okolicy Mozeli w okręgu lesistym zakończyło się wzięciem 12 jeńców.

Pod Lasse na zachodnim stoku Wogezów nasze oddziały atakujące u prowadziły ze stanowiska nieprzyjacielskiego 30 ludzi.

W nocy z 23 na 24 lutego w lesie na wschodzie od Saar — Alben ogniem obronnym zestrzelono latawiec francuski, który spadł płonąc.

Pierwszy General-Kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat austrijski.

WIEN, (Urządowo). 25-go lutego.

Wschodnia widownia wojny.

Na północ od wąwozu Tatarskiego po ożywionem ogniu artylerji zaatakował nieprzyjaciel nasze stanowiska i wtargnął do naszych rowów — lecz został natychmiast za pomocą przeciwnatarcia wyrzucony. Pozatem nic ważnego.

Włoska widownia wojny.

Na froncie Pobrzeża działalność artylerji ożywia się dzień po dniu. W Gorycji w odcinku Vertoiby rozwinęły się onegdaj nadzwyczaj silne walki minowe i armatnie, które przeciągnęły się przez noc, dochodząc następnego ranka do najwyższego napięcia. Pod ochroną silnego ognia zaporowego natarło kilka kompanji włoskich na nasze stanowiska. Nieprzyjacielowi powiodło się wtargnąć do najbardziej wysuniętych linii, lecz oddziały c. i k. pułku piechoty № 2 — wyrzuciły go z powrotem, zadały mu ciężkie straty i przesładowały wroga aż do własnych jego rowów.

Połudnowo-wschodnia widownia wojny.

Niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 23 lutego. — Wielki sztab generalny donosi 22 lutego: Front zachodni:

Obustronny ogień pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Front rumuński: Po przygotowaniu artylerji silne

łowały zaatakować stanowiska nasze w okolicy na północnym wschodzie od Dorny Watry, zostały jednak ogniem naszym powstrzymane w odległości 300 kroków od naszych rowów. O zmroku nieprzyjacielskie oddziały wroczyły do swych rowów wyściolowych.

Na pozostałych odcinkach frontu, zwykły obustronny ogień wywiadowców, pomyslny dla nas w okolicy Braity.

Front kaukaski: Obustronny ogień i starcia oddziałów przednich.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 25.2. — Urządowo donoszą 24.2 po poł.

Pod koniec dnia wczorajszego jeden z oddziałów naszych wtargnął do linii nieprzyjacielskiej na północ od Sonenes. Dzisiaj rano, po gwałtownem ostrzeliwaniu usiłovali Niemcy wykonać wycieczkę do naszych rowów pod Wissenbauch.

Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

Jeden z latawców naszych bombardował w ciągu nocy urządzenia fabryczne w okolicy Briey, które były w ruchu. Powrócił on bez wypadku do swego portu.

Latawce nasze rzuciły 400 kilogramów pocisków na fabryki niemieckie w okolicy Boinecourt.

PARYŻ, 25.2. — Urządowo donoszą 24.2 wiecz.

Na całym froncie ożywiony ogień artylerji. Prócz dwóch bezowocnych ataków na rowy pod Violu (Alzacja) nie toczyła się żadna akcja piechoty.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 25 lutego — Główna kwatera donosi 24 lutego:

Z powodu wzrastającego naporu naszych wojsk opuścić nieprzyjacieli dzisiaj dalsze ważne stanowiska na obydwóch brzegach Ancre. Uczyniliśmy znaczne postępy w okolicy Miraumont. Również posunęliśmy naprzód linię naszego frontu na południu od Serre.

Za pomocą natychmiastowego kontrataku zdobyliśmy posterunek, który nieprzyjacieli wysunął naprzód w pobliżu Lens.

Nad Somme, pod Arras, i pod Ypres poważna działalność artylerji.

Zatopienie statków holenderskich.

KOPENHAGA, 24.2. — Dzienniki holenderskie donoszą: Z pomiędzy parowców holenderskich, które wczoraj odplynęły z Anglii, zatopione zostały w pobliżu wysp Scilly następujące: „Femland“ (3770 t.), „Caasterland“ (3900 t.), „Zaandyk“ (4189 t.), „Norddyk“ (3241 t.), „Bandong“ (5851 t.), i „Jacatra“ (5373 t.). O losie załóg dotychczas nie wiadomo.

BERLIN, 24.2. — Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Rotterdamu w sprawie zatopienia 6 parowców holenderskich. Zatopienie okrętów nastąpiło 22-go lutego po południu o g. 5-6. Holenderski minister spraw wewnętrznych natychmiast poczynił krok ku dowiedzeniu się o losie załóg. Holland-America-Linie otrzymała wiadomość, że załogi parowców „Norddyk“ i „Zaandyk“ uratowały się i dostały się na ląd na wyspy Scilly. Parowiec „Menado“, który tego samego dnia miał odplynąć z Falmouth, uniknął niebezpieczeństwa, okręt bowiem skutkiem uszkodzenia zmuszony był powrócić do portu. Według innych wiadomości z załóg 6 okrętów 200 osób dostało się na ląd w Kensance.

Z urzędowego źródła Biuro Wolfa dowiaduje się, że po ogłoszeniu blokady przedsiębiorstwa żeglugowe holenderskie zwróciły się z prośbą o przepuszczenie 33 parowców, stojących w Falmouth i Dartmouth, z których 20 naładowanych było zbożem i żywnością dla rządu holenderskiego. Szło o przedłużenie ustanowionego do dnia 5-go lutego terminu swobodnego wyjazdu z obrębu zamkniętego przez blokadę. Chcąc umożliwić rządowi holenderskiemu otrzymanie 20 statków zboża i żywności, zgodzono się wyjątkowo na przedłużenie terminu wyjazdu z zastrzeżeniem, że wyjazd nie może nastąpić

później, niż do północy z 10-go na 11-ty lutego. W ten sposób wszystkie okręty mogły z najzupełniejszym spokojem przejechać strefę blokady, ale nie później, jak do północy, 11-go lutego, o czym wszystkie łodzie podwodne zawiadomiono. Przedsiębiorstwa żeglugowe holenderskie przyjęły tę propozycję z wdzięcznością, z przyczyn jednak dobrze znanych nie były w stanie wycofać swych okrętów z Anglii. Wznowily one swoją prośbę o przyznanie im możliwości wyjazdu z obrębu zablokowanego w terminie późniejszym. W odpowiedzi zawiadomiono właścicieli okrętów, iż statki ich mogą bezpiecznie wyjechać z Dartmouth i Falmouth o ile uczynią to 17-go marca lub ze względu tylko pewnością 22 lutego i o ile podążą drogą z góry wskazaną. Z propozycji tej chciało skorzystać 18 statków 22-go lutego i przebyć drogę razem. Wiadomość o tem doszła do Berlina 16-go lutego. Właścicielom tych 18 okrętów wyraźnie oświadczone, że na dzień 22-go lutego nie może im być zapewnione bezpieczeństwo bezwarunkowe, niepewnym jest bowiem, czy wszystkie łodzie podwodne w tym obrębie, przez który statki przejść mają, będą mogły otrzymać rozkaz odpowiedni przy pomocy telegrafu bez przewodników. Równocześnie zaznaczono, że wogóle nie można dać gwarancji wobec niebezpieczeństwa od min poza ściśle wyznaczoną linią kursu. Zdaje się, że ostatecznie 8 okrętów wzięło na siebie ryzyko tej podróży.

Jeśli wiadomości holenderskie zgodne są z prawdą, że te 8 okrętów zatono, że jeden z nich natknął się przy brzegu angielskim na minę, inne zaś po południu 22-go lutego zatopione zostały na umówionej linii kursu — to należy nad tym głęboko ubolewać, odpowiedzialność jednak za to spada na przedsiębiorców że-

glugowych, którzy woleli wystąpić statki swoje ze względu pewnością w 22-gim lutego, zamiast zaczekać do 17-go marca, w którym to terminie zagwarantowano im pewnością najzupełniejszą.

Ze strony niemieckich łodzi podwodnych dotychczas niema wiadomości o tym iakcie.

HAGA, 24.2. — Według ostatnich doniesień, udało się uratować wszystkie osoby, które się znajdowały na zatopionych okrętach holenderskich.

O wojnie podwodnej.

BERN, 25.2. — W związku z ostatnią mową Lloyd George'a „Berliner Intelligenzblatt“ pisze: Wrażenie piorunu sprawiły musiały suche słowa premiera angielskiego, niczem nie upiększone, zarówno w Anglii, jak w krajach sprzymierzonych. Wynika z nich całkiem niedwuznacznie, że Anglija uswiadamia sobie całą straszną powagę groźby wojny podmorskiej. Słowa premiera ze swej strony dodała jeszcze silne argumenty do oświadczeń niemieckich mężów stanu, według których zaprowiantowanie Anglii jest poważnie zagrożone przez zaostrzenie wojny podwodnej. Już w najbliższych miesiącach dowiemy się, czy zapowiadane przez rząd angielski środki ochronne przeciw łodziom podwodnym wystarczą istotnie, aby uczynić je nieszkodliwymi. Aż do tej chwili, dopóki to się nie stanie — można to stwierdzić z całą pewnością — naród angielski musi poddać się pod względem odżywiania licznym i bardzo poważnym ograniczeniom, które w niczem nie będą ustępowały tym ograniczeniom, na jakie skazany został naród niemiecki już od dwóch lat.

BERLIN, 24.2. Łodzie podwodne znów zatopiły: 11 parowców, 2 żaglowce i 8 statków rybackich. Pomiędzy zatopionymi parowca-

mi znajduje się również angielski transportowiec „A 19“ („Afric“, należący do White Star Line), który zatopiony został w dniu 12 b. m. w drodze z Liverpool do Plymouth. Na zatopionych okrętach znajdowało się pomiędzy innymi: 8600 t. węgla, 1.800 t. spizu, i 3000 t. saletry.

Ponieważ z doniesienia tego wiadać, że parowiec „Afric“ zatopiony został w dniu 12 b. m. a nie w dn. 16 b. m., wobec tego okazuje się, że Anglicy w zupełności przemilczeli utratę wszystkich czterech okrętów, o jakiej doniosły źródła niemieckie w dniu 16 b. m., jako o rezultacie akcji jednej tylko łodzi podwodnej w ciągu 24 godzin.

Niszczyciel łodzi podwodnych.

ZURYCH, 24.2. „Zürcher Morgenzeitung“ donosi, że nowy angielski niszczyciel łodzi podwodnych, wybudowany z polecenia admirałcji, rozpoczął próbną jazdę. Niszczyciel ten, to mała płaska łódź motorowa o bardzo wielkiej szybkości, zaopatrzona w szybkostrzelne armaty. Zaletą tej łodzi jest nadzwyczajna szybkość oraz płaska budowa, tak, że torpeda, wyrzucona z łodzi podwodnej, przepływa pod dnem niszczyciela. Pierwsze próby jazdy wyraziły atoli, że przy wzburzonym morzu łódź ta manewrować nie może.

Stany Zjednoczone a Anglija

WASZYNGTON, 24.2. Depesza biura Reutersa: Ministerium spraw zewnątrz Stanów Zjednoczonych (departament stanu) powiadomił rząd angielski, że otrzymał nowe rozporządzenie angielskie dotyczące statków, podążających do prów państw wojujących z koalicją, i że rozporządzenie to przyjęło do wiadomości. W zawiadomieniu dano do zrozumienia, że rozporządzenie angielskie nie będzie podstawą jakichkolwiek kroków ze strony rządu amerykańskiego.

Zgon wynalazcy

BAZYLEA, 25.2. „Temps“ donosi, że zmarł Edward Lumière, wynalazca fotografii barwnej. Przyczyną zgonu był wypadek z samolotem w dep. Haute-Saone, gdzie Lumière stał ze swoją eskadrą. Liczył lat 35.

Echa noty Wilsona.

BERLIN, 24.2. „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się, że według urzędowej informacji rządu perskiego, poseł Stanów Zjednoczonych zażądał od perskiego prezesa ministrów, aby zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Rząd perski odpowiedział, że nad żądaniem Stanów Zjednoczonych musi się wszechstronnie zastanowić, pragnąc bowiem do końca wojny zachować jaknajścisłą neutralność. Korespondent Agencji telegraficznej petersburskiej dodaje do tej wiadomości, że dalszej odpowiedzi w tej sprawie ze strony rządu perskiego nie będzie. Taką samą odmowną odpowiedź przesłał Wilsonowi rząd siamski, do którego również zwrócił się rząd Stanów Zjednoczonych. Sjam oświadczył, że po przestaniu na wniesieniu protestu przeciwko akcji łodzi podwodnych.

Stanowisko Ameryki.

BERLIN, 24.2. Część prasy amerykańskiej przemawia za natychmiastowymi krokami przeciw Niemcom, ale prezydent Wilson i sekretarjat stanu zachowują milczenie. Nektóre dzienniki oskarżają Niemców, że oni to wywołują zaburzenia głodowe w miastach amerykańskich. „New York Times“ ostrzega w artykule wstępnym przed skutkami dalszego wahańa.

Z Nowego Jorku donoszą, że w wielkich miastach amerykańskich wrzasa codziennie brak węgla i artykułów spożywczych. Rząd rozporządził, aby natychmiast wysłano pociąg z artykułami spożywczymi do stanów wschodnich.

WA ZYNGTON, 24.2. Urzędownie ogłoszone, że prezydent Wilson zwołuje kongres na sesję nadzwyczajną na 5 ty marca. W objaśnieniu tej depeszy donoszą co następuje: Według konstytucji posiedzenie kongresu (senatu oraz izby reprezentantów), rozpoczęte d. 5-go stycznia, kończy się d. 4-go marca (w tym bowiem dniu rozpoczyna się nowe rządy prezydenta). Zerwanie stosunków dyplomatycznych i niejasność położenia nasuwały przypuszczenie, że sesja kongresu będzie przedłużona, z innych jednak źródeł zapewniono, że kongres skończy d. 4-go marca okres prawodawczy po udzieleniu Wilsonowi na wszelki wypadek odpowiednich pełnomocnictw. Skoro obecnie Wilson decyduje się na przedłużenie sesji kongresu w formie zwołania go na d. 5 marca, to sadzić można, że ma pewne skrupuły i że nie chce na własną rękę rozwiązywać możliwych nieporozumień pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Kino Ł. O. S. Sala Koncertowa. Dzielnia 18. Dzielnia 18. Seanse: 5, 7, 9. W soboty i niedziele od godziny 3 po południu.

WIELKI SZLAGIER! OBRAZ MONOPOŁOWY. DZIS w poniedziałek, [jutro i pojutrze]

HRABIA MORDERCA

Sensacyjny dramat detektywny w 5 częściach. Część I: W obronie żony. II: Zagadkowa zbrodnia. III: Sledztwo. IV: Ucieczka z więzienia. V: Tajemnice detektywa LE COQUE.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna. W piątek zmiana programu.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż nasz obraz monopolowy

W Syberyjskich katorgach

z głównej amerykańskiej serii: „WORLD“ ilustrujący pełne tragizmu i okrucieństw życie zesłańców na Syberji w gt. roli Klara Kim i al Jung oddaliśmy na wyłączną eksploatację teatrowi

GRAND KINO

Z poważaniem Warsz. Biuro Kinematograficzne „ARGUS“ Marszałkowska 95.

GDZIE WKROTCEMONSTROWANY BĘDZIE

Szkoła Techniczna w Łodzi, Pańska 9

rozpoczyna 1 marca Semestr Wiosenny. Zapisy nowych kandydatów na sem. 1, 2, 3 i 4 przyjmują kancelarja codziennie. Do klasy przygotowawczej zapisy kandydatów z wykształceniem początkowym. Ceny kursu trwają 3 lata dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem średnim cały kurs kosztuje 1 i pół roku. Czynne są oddziały: bułwani, mechaniczny i elektrotechniczny. Blizszych informacji udziela kancelarja czynna w godzinach 3-7.

Warszawska pracownia sukien i kostjumow damskich

DOBROWOLSKIEJ,

prowadzona przez osobę kompletnie uzdolnioną świeżo przybyłą z Warszawy. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krakowieczyzny od skromnych do wykintowych. Robota solidna wykończenie staranne. Ceny bardzo przystępne. **Ulica Długa 16 m. 23, lewa oficyna parter.**

Kutynowana nauczycielka

przygotowała cenowo do niższych klas wszystkich zakonów. Wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji. Ceny przystępne. **Benedykta 14 (miesz. 28).**

Karpińskiego Balsam Bengalski

Znieczulający.

Sprawia natychmiastową ulgę w nerwaleji, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów.

Cena puszetka Rb. 2.

Bolące miejsca natrzeć balsamem, pokrywając je następnie watą.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Tow. Akc. „Fr. Karpiński“ w Warszawie, ul. Elektoralna 35, telefon 600.

Wazne dla handlujących!

Korzystajcie z okazji! Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barabanów surowych i kolorowych (tenis i zimowych) jak również chustki zimowe, odcinki na meskie i damskie ubrania i okrycia, także różne fajki. **ŁÓDŹ, ul. WIDZEWSKA 40, m. 10, front, II piętro, na prawo. CENY STAŁE.**

OGŁOSZENIA DROBNE:

A kuszerka Drzymota przyjmuje — chorzych **Piłkowska 223 m 25**

Bronisława Malaczynska zgubiła paszport rodzinny niemiecki w dniu w Chocie...

Cierpieć na ból głowy i migrenę — pisać: **GOSPODYN! Praktyka w instytucjach społecznych i nalepsze referencje. Ortry sub № 50, składowa w administracji „N. Kur. Łódzkiego“**

Kto ma do sprzedania nową lub używaną maszynę do wyrobu kamieni betonowych (pusztek) i dachówki cementowej niech zostawi a resz podaniem ceny w administracji „N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

Maria Kozłowska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Pracownia sukien C. Zawadzkiego wykonuje każdą powierzona robotę starannie i precyzyjnie. Przyjmujemy także przeróbki. Gotowe spodnie, fasony modne. **ul. Szkolna 13 parter**

Poszukuję zdolnych cieśli na dobrych warunkach na wyjazd. Zgłaszać się można od 1 do 3 godzin po poł. u R. Rode, **Senatorska 18 a**

Porzebnny ślusarz na roboty wodociągowe i chłopiec. Wiadomość **ul. Pańska 11.**

Potrzebne dołone bluzeczki i pudrowane. **ul. Średnia № 45.**

Potrzebne zdolne wypracowane panny do pracowni sukien na wyjazd. **N. w Rynek № 5**

Stefania... zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Uczeń VI klasy (G.P.) poszukuje korepetycji. **Wiadomość ul. Benedykta 20, m. 11**